

Sygn. akt II AKa 54/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Andrzej Rydzewski (spr.)

Sędziowie: SSA Witold Kuczorski

SSO del. Alina Miłosz-Kloczkowska

Protokolant: stażysta Michalina Adamonis

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Krzysztofa Nowickiego

po rozpoznaniu w dniu 20 marca 2014 r.

sprawy

M. B.

oskarżonego z art. 252 § 1 k.k. w zb. z art. 282 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

D. D.

oskarżonego z art. 252 § 1 k.k. w zb. z art. 282 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

M. S.

oskarżonego z art. 252 § 1 k.k. w zb. z art. 282 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Z. Ł.

oskarżonego z art. 252 § 1 k.k. w zb. z art. 282 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu

z dnia 18 października 2013 r., sygn. akt **II K 121/12**

I. uchyla wyrok w stosunku do oskarżonych **M. S.**, **M. B.** i **D. D.**, i w tej części przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Elblągu do ponownego rozpoznania,

II. w pozostałym zakresie wyrok utrzymuje w mocy,

III. zwalnia oskarżonego Z. Ł. od obowiązku ponoszenia opłaty za postępowanie odwoławcze oraz od wydatków z nim związanych, którymi obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

M. B., D. D., M. S. i Z. Ł. oskarżeni byli o to, że:

w okresie od 11 listopada 2011 roku do 13 listopada 2011 roku w E., działając wspólnie i w porozumieniu oraz z inną osobą, użyli wobec K. R. przemocy, polegającej na obezwładnieniu i siłowym wciągnięciu do samochodu, i skrępowaniu plastikową opaską rąk oraz uderzeniu ręką w twarz, po czym dokonali jego uprowadzenia, a następnie przetrzymywali jako zakładnika w bliżej nieustalonym miejscu, grozili pozbawieniem życia zmuszając go do określonego zachowania, to jest do dokonania kradzieży na szkodę T. R., w wyniku czego, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadzili K. R. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci książki pt. (...) i biżuterii damskiej, o łącznej wartości co najmniej 180 złotych, na szkodę T. R. i małoletniej D. R., w wyniku czego K. R. doznał uszkodzeń ciała w postaci otarć naskórka w okolicy nadgarstków, które uszkodzenia ciała naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała w/w na okres poniżej 7 dni,

to jest o popełnienie przestępstwa z **art. 252 § 1 k.k. w zb. z art. 282 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

Na mocy **wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu** z dnia 18 października 2013 roku, **II K 121/12**, oskarżonych uznano za winnych tego, że (punkt I wyroku):

w okresie od 11 listopada 2011 roku do 13 listopada 2011 roku w E., działając wspólnie i w porozumieniu oraz z inną osobą, użyli wobec K. R. przemocy polegającej na obezwładnieniu i siłowym wciągnięciu do samochodu, skrępowaniu plastikową opaską rąk oraz uderzeniu ręką w twarz, po czym dokonali jego uprowadzenia, a następnie przetrzymywali jako zakładnika w bliżej nieustalonym miejscu, grozili pozbawieniem życia i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej zmusili go do określonego zachowania, polegającego na dokonaniu przestępstwa kradzieży na szkodę T. R. i S. R., w postaci zaboru pieniędzy i złotej biżuterii o nieznanej wartości, a także XIX-wiecznej książki religijnej pod tytułem (...) o wartości około 500 zł, zaś w wyniku porozumienia K. R. i T. R. wydał sprawcom biżuterię nie posiadającą wartości, należącą do małoletniej D. R. i książkę pod tytułem (...) o wartości 80 zł, należącą do T. R., przy czym w wyniku zdarzenia K. R. doznał uszkodzeń ciała w postaci otarć naskórka w okolicy nadgarstków, które naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała wyżej wymienionego na okres poniżej 7 dni,

to jest uznano ich za winnych popełnienia przestępstwa z **art. 252 § 1 k.k. w zb. z art. 282 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.** i za to wymierzono im kary:

- na podstawie art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 33 § 1, § 2 i § 3 k.k. – **M. B. i D. D.** – po 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę po 50 stawek dziennych, przy przyjęciu jednej stawki za równoważnej kwocie 30 złotych,
- po zastosowaniu art. 60 § 3 k.k., na podstawie art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 k.k. w zw. z art. 33 § 1, § 2 i § 3 k.k. – **Z. Ł.** – 2 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę 50 stawek dziennych, przy przyjęciu jednej stawki za równoważnej kwocie 20 złotych,
- po zastosowaniu art. 60 § 3 k.k., na podstawie art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 k.k. w zw. z art. 33 § 1, § 2 i § 3 k.k. – **M. S.** – roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywnę 50 stawek dziennych, przy przyjęciu jednej stawki za równoważnej kwocie 20 złotych.

W punkcie II wyroku orzeczono - na podstawie art. 63 § 1 k.k. – o zaliczeniu na poczet kar pozbawienia wolności okresów zatrzymania i tymczasowego aresztowania, a w punktach III i IV o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym i oskarżycielowi posiłkowemu z urzędu. Z kolei, w punkcie V - o zwolnieniu oskarżonych od opłaty i obciążeniu ich wydatkami (w częściach ich dotyczących).

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli: obrońcy oskarżonego M. B. – adw. J. B. i adw. R. K. oraz obrońcy oskarżonych D. D. – adw. S. A., Z. Ł. – adw. M. M. i M. S. – adw. T. B..

Adw. J. B. (oskarżony M. B.) wyrok **zaskarżył w całości**. Na podstawie art. 438 pkt 1 i 4 k.p.k. **zarzucił** mu obrazę art. 282 k.k., poprzez jego przypisanie wbrew ustalonym faktom oraz wymierzenie oskarżonemu kary rażąco niewspółmiernej. W konsekwencji apelujący **domagał się** zmiany zaskarżonego wyroku i wyeliminowania z podstawy prawnej skazania M. B. art. 282 k.k. oraz wymierzenia mu kary pozbawienia wolności w łagodniejszym wymiarze.

W uzasadnieniu skargi adw. J. B. wywodził, że z momentem uwolnienia K. R. i zwrócenia się przez niego o pomoc do Policji, oskarżony „stracił panowanie nad dalszym przebiegiem zdarzenia”. W ten sposób dyspozycję art. 282 k.k. - swoim zachowaniem - wypełnili „policjanci planujący zatrzymanie sprawców” a nie oskarżony. Innymi słowy: „w momencie przejęcia inicjatywy przez Policję” „zamiar oskarżonego zatrzymał się na etapie uwolnienia zakładnika” – co powinno skutkować zredukowaniem kwalifikacji prawnej.

W dalszej kolejności, apelujący zaprezentował poglądy, wedle których: a) wartość mienia przekazanego sprawcom – to jest 80 złotych - powinna zadecydować o wypełnieniu znamion wykroczenia, a nie przestępstwa z art. 282 k.k. oraz b) kumulatywna kwalifikacja z art. 252 k.k. i z art. 282 k.k. – nie jest możliwa.

Sumując: apelujący domagał się wyeliminowania z kwalifikacji prawnej art. 282 k.k., i w konsekwencji tego zabiegu – obniżenia wymierzonej kary. Poza tym apelujący uważał, że kara powinna zostać obniżona jeszcze z tego powodu, iż Sąd w procesie jej wymiaru – wedle obrońcy - nie uwzględnił na korzyść M. B., że nie zaplanował on porwania, nie pełnił w nim roli kierowniczej, a sam czyn miał bardzo emocjonalny przebieg.

Adw. R. K. (oskarżony M. B.) **zaskarżył** wyrok **w całości**. Na podstawie art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2, 3, 4 k.p.k. sformułował następujące **zarzuty**:

1. obraży art. 6 k.p.k. w zw. z art. 85 § 1, § 2 i § 3 k.p.k. oraz art. 80 k.p.k., poprzez dopuszczenie do sytuacji, w której pomimo sprzeczności interesów na poszczególnych etapach postępowania, występowali obrońcy wykonujący czynności obrończe w stosunku do M. B., jak i M. S. oraz Z. Ł.,
2. obraży art. 2 § 2 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k., polegającej na naruszeniu przyjętych w nich zasad,
3. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść wyroku, a przejawiający się w bezzasadnym uznaniu, że jedyną możliwą wersją zdarzenia jest ta, iż M. B. brał udział w porwaniu i odebraniu przedmiotów dostarczonych przez K. R., w sytuacji gdy dowody - w oparciu o które wersja ta została przyjęta - były na tyle niejednoznaczne, że nie pozwalały na poczynienie tego ustalenia,
4. rażąco niewspółmierność kary, będąca wynikiem niewłaściwej oceny elementów podmiotowych i przedmiotowych występujących w sprawie oraz poprzez faktyczne pominięcie okoliczności korzystnych dla oskarżonego, z nadmiernym wyeksponowaniem okoliczności niekorzystnych.

Podnosząc powyższe zarzuty apelujący **żądał** uniewinnienia oskarżonego, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skargi – w zakresie zarzutu 1 - podkreślono, że oskarżony M. B. został pozbawiony prawa do obrony przez to, że zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i sądowego, posiadał jedynie obronę formalną. Sąd dopuścił bowiem do sytuacji, w której obrońcy reprezentujący M. B. wykonywali czynności obrończe – osobiście lub za pośrednictwem aplikanta adwokackiego – nie tylko wobec niego, ale również w stosunku do oskarżonych M. S. i Z. Ł., pozostających z M. B., jak i między sobą, w konflikcie interesów. Do takiego wniosku – zdaniem skarżącego – prowadziła analiza udzielonych pełnomocnictw substytucyjnych i protokołów rozpraw. Otóż, M. S. – z upoważnienia jego obrońcy – przez większość rozpraw reprezentował aplikant adwokacki, który wcześniej

bronił M. B. oraz Z. Ł. – z upoważnienia ich obrońców. Również adwokat ustanowiony przez M. B. zastąpił w czynności procesowej obrońcą M. S.. Wedle apelującego, Sąd meriti wykazał się niekonsekwencją, ponieważ „odwołał” w trakcie postępowania jurysdykcyjnego obrońcę z urzędu M. B. (z uwagi na sprzeczność interesów z obrońcą M. S., co wyrażało się w prowadzeniu przez nich działalności gospodarczej w formie adwokackiej spółki partnerskiej), a nie dostrzegł faktów świadczących o obrazie art. 6 k.p.k. w zw. z art. 85 k.p.k. w zw. z art. 80 k.p.k., z przyczyn skutkujących zaistnieniem bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k.

Z kolei - w części dotyczącej zarzutu 2 i 3 – apelujący wskazywał, że Sąd a quo dokonał nieprawidłowej oceny wyjaśnień oskarżonego M. S. i Z. Ł., co wyrażało się w uznaniu za wiarygodne ich depozycji, w których nieprawdziwie pomawiali oskarżonego M. B. o dokonanie czynu. I tak, Sąd nie uwzględnił, bądź nie docenił, następujących faktów:

- podawania przez Z. Ł. na rozprawie, że został pobity przy zatrzymaniu, co wpłynęło na treść jego depozycji,
- skutecznego zastraszenia M. S. przez organy ścigania,
- ewolucji depozycji Z. Ł., to jest od negacji udziału w przestępstwie do przyznania się do sprawstwa,
- dążenia przez M. S. i Z. Ł. do zastosowania art. 60 § 3 k.k.

Oprócz tego skarżący twierdził, że Sąd dokonał nieprawidłowej oceny dowodów z opinii genetycznej i daktyloskopijnej, ponieważ ujawnione na kole kierownicy, dźwigni zmiany biegów, siedzeniu samochodu O. (...) - materiały DNA oskarżonego, a na szybie tego auta - odciski jego palców, nie przemawiały za udowodnieniem jego udziału w czynie, skoro w dniu 11 listopada 2011 roku - wedle zgromadzonego materiału osobowego – M. B. miał przemieszczać się samochodem A. (...), a nie rzeczonym O..

Co się tyczy zarzutu 4, obrońca argumentował, że oskarżonemu wymierzono karę w wyniku bezzasadnego wyeksponowania okoliczności, które nie mogły być uznane za obciążające, jak również nie wzięto pod uwagę znaczących okoliczności łagodzących. I tak:

- jako okoliczność obciążającą poczytano korzystanie przez oskarżonego z prawa do obrony i bark dążenia przez niego do ujawnienia okoliczności sprawy,
- jednoznacznie negatywnie oceniono fakt utrzymywania przez oskarżonego kontaktów z osobami naruszającymi porządek prawny, a nie uwzględniono, że sam oskarżony zachowywał się poprawnie,
- nie uwzględniono, że oskarżony w popełnionym przestępstwie pełnił rolę podrzędną.
- nie wzięto pod uwagę przy wymiarze grzywny, że podsądny miał na utrzymaniu dwoje małoletnich dzieci.

Adwokat S. A. (oskarżony D. D.) **zaskarżył** wyrok **w całości**.

Na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. orzeczeniu **zarzucił** błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, a polegający na uznaniu, że zgromadzone w toku postępowania dowody pozwalały na ustalenie, że to oskarżony był sprawcą zarzucanego mu czynu – wypełniając wszystkie jego znamiona, podczas gdy prawidłowa ocena jego zachowania prowadziła do wniosku odmiennego, co w konsekwencji doprowadziło do uznania D. D. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu.

Na podstawie art. 437 k.p.k. skarżący **domagał się** zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonego lub uchylecia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skargi apelujący - ab initio - zarzucał, że Sąd zbyt pochopnie, na podstawie depozycji oskarżonego M. S., przyjął że D. D. brał udział w porwaniu K. R.. Było tak, ponieważ M. S. wyjaśniał, że D. D. rozpoznał jedynie w 60 % - co nie pozwalało poczytać tego materiału za podstawę dowodową ustalenia faktycznego. Tak samo, pewnego dowodu nie stanowiły wyjaśnienia Z. Ł., a to dlatego, że nawet sam pokrzywdzony nie był w stanie rozpoznać

pod sądnego. Z takimi konstatacjami – według obrońcy - korespondowały także treści zgromadzonych w sprawie opinii, które nie dostarczyły faktów niekorzystnych dla pod sądnego. W konsekwencji w apelacji zaprezentowano pogląd, w świetle którego jedynym wiarygodnym dowodem zgromadzonym w sprawie były wyjaśnienia oskarżonego D. D., który nie przyznał się do sprawstwa, a co potwierdziła – dając mu alibi – jego dziewczyna K. J..

W dalszej części wyводу obrońca – zakładając nawet wiarygodność depozycji M. S. - zwracał uwagę na to, że D. D. nie brał udziału w działaniach mających na celu odebranie okupu (w dniu 13 listopada 2011 roku). Tym samym, swoim zamiarem nie mógł objąć wszystkich okoliczności zdarzenia. Gdyby nawet przyjąć, że w dniu 11 listopada 2011 roku oskarżony był jednak w lesie, to Sąd nie przypisał mu w uzasadnieniu wyroku podjęcia żadnej istotnej czynności, która pozwalałaby na wyczerpanie istoty współsprawstwa. Summa summarum – wedle obrońcy - oskarżony powinien zostać uwolniony od odpowiedzialności karnej.

Adwokat M. M. (oskarżony Z. Ł.) **zaskarżył** wyrok **w części**.

Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. wyrokowi **zarzucił** rażąco niewspółmierność orzeczonej kary 2 lat pozbawienia wolności, to jest bez jej warunkowego zawieszenia, co było wynikiem niewłaściwej oceny warunków i właściwości osobistych oskarżonego, sposobu jego życia przed i po popełnieniu przestępstwa, a zwłaszcza jego starania o zadośćuczynienie krzywdy wyrządzonej K. R..

Podnosząc powyższe, skarżący **wnosił** o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat tytułem próby.

W części motywacyjnej środka odwoławczego obrońca argumentował na rzecz głoszonej w zarzucie tezy. W jego ocenie wyrok Sądu a quo był niesłuszny z następujących powodów, których nie wzięto pod uwagę bądź nie doceniono:

- oskarżony nie utrudniał postępowania i przyznał się do winy,
- dzięki jego wyjaśnieniom udało się ustalić pozostałych sprawców,
- oskarżony proponował pomoc w ustaleniu miejsca pobytu nieujętego dotychczas współsprawcy,
- Z. Ł. jest „wystawiony” na potencjalne akty zemsty,
- rola oskarżonego w przypisanym czynie była drugorzędna, pomocnicza,
- wyraził on żal i skruchę za swoje zachowanie oraz przeprosił pokrzywdzonych,
- istnieje co do niego pozytywna prognoza kryminologiczna,
- za zastosowaniem probacji przemawiają zasady prewencji generalnej i indywidualnej,
- oskarżony od czasu popełnienia czynu nie wszedł w konflikt w prawem,
- ma na utrzymaniu żonę, małoletniego syna, zajmuje się także upośledzonym rodzeństwem,
- stara się podjąć pracę,
- i kontynuuje leczenie psychiatryczne.

Adw. T. B. (oskarżony M. S.) **zaskarżył** wyrok **w części**.

Na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. wyrokowi **zarzucił** rażąco niewspółmierność kary, będącą wynikiem niewłaściwej oceny elementów podmiotowych i przedmiotowych występujących w sprawie oraz faktycznego pominięcia okoliczności korzystnych dla oskarżonego, z nadmiernym wyeksponowaniem okoliczności niekorzystnych.

W petitum skargi obrońca **domagał się** zmiany zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie warunkowego zawieszenia wykonania kary na okres próby wynoszący 10 lat.

Według skarżącego wyrok Sądu był nieprawidłowy, ponieważ przy wymiarze kary nie wzięto pod uwagę roli oskarżonego w popełnionym przestępstwie. Otóż, była ona podrzędna i sprowadzała się jedynie do wykonywania czynności pomocniczych. Nadto, oskarżony nie podejmował żadnych agresywnych zachowań wobec pokrzywdzonego. Podosądny – jak utrzymywał obrońca – dążył wręcz do „złagodzenia skutków zaistniałej sytuacji”.

Oprócz tego, skarżący w uzasadnieniu apelacji podkreślał, że M. S. powinien zostać potraktowany łagodniej, ponieważ od samego początku toczącego się postępowania, zdecydował się na zerwanie wszelkich kontaktów ze światem przestępczym oraz na podjęcie współpracy z organami ścigania. Jego relacje stały się podstawą do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej pozostałych współoskarżonych. Gdyby nie jego postawa, to pozostali sprawcy nie zostaliby ujęci. Oskarżony boi się więc, że odbywając karę pozbawienia wolności będzie narażony na cierpienia i przykrości ze strony współoskarżonych.

Obrońca w apelacji przekonywał także, że za zastosowaniem środka probacyjnego przemawia pozytywna prognoza kryminologiczna. Sąd pominął bowiem przy jej ocenie, że oskarżony od dwóch lat nie wchodził w konflikt z prawem (przeociono zatem fakt jego uprzedniej karalności), podjął zatrudnienie, opiekuje się chorą babcią, dodatkowo pomaga rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego i legitymuje się bardzo dobrą opinią w środowisku lokalnym i rodzinnym. Sąd nie dostrzegł także, że oskarżony w toku postępowania wyraził żal i skruchę – co świadczyło o zrozumieniu przez niego naganności swego postępowania.

Na koniec apelujący wskazał, że Sąd oceniając przesłanki do warunkowego zawieszenia wykonania kary, kierował się treścią art. 69 § 1 i § 2 k.k., gdy tymczasem powinien zastosować art. 60 § 5 w zw. z § 3 k.k., z którego wynika, że przesłanki do stosowania tego środka probacyjnego są częściowo odmienne przy instytucji tzw. „małego świadka koronnego”. W konsekwencji, apelujący był zdania, że organ meriti zastosował zbyt rygorystyczne warunki do wdrożenia probacji - w postaci dążenia do „osiągnięcia wobec sprawcy celów kary”.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja adw. R. K. (oskarżony M. B.) w zakresie zarzutu z art. 439 § 1 pkt 10 okazała się zasadna. Takie same powody Sąd ad quem dostrzegł z urzędu w stosunku do oskarżonych D. D. i M. S.. Konsekwencją istnienia bezwzględnych przyczyn odwoławczych było uchylene zaskarżonego wyroku i w tej części przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Oprócz tego - w pewnym zakresie - zasadna okazała się także apelacja adw. S. A. (oskarżony D. D.). Wobec pozostałych zarzutów – apelacje co do oskarżonych M. B., D. D. i M. S. - Sąd Apelacyjny zastosował art. 436 k.p.k. Zobowiązywało to będzie - Sąd ponownie procedujący - do zwrócenia na nie bacznej uwagi. Natomiast apelacja adw. M. M. (oskarżony Z. Ł.) była całkowicie chybiona.

Analizę zagadnień związanych z treścią art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. należało zacząć od stwierdzenia, że w przypadku oskarżonych M. B., D. D. i M. S. obrona formalna miała charakter obligatoryjny, a to ze względu na brzmienie art. 80 k.p.k. Wszyscy oskarżeni stali pod zarzutem popełnienia zbrodni z art. 252 § 1 k.k.

Następną istotną kwestią jest opisanie wzajemnego układu adwokatów, którzy wykonywali na rozprawach czynności związane z obroną formalną (wymóg z pkt 10 art. 439 § 1 k.p.k. – „w postępowaniu sądowym”).

I tak, M. S. ustanowił obrońcę z wyboru już na etapie postępowania przygotowawczego i był nim adw. T. B. (k. 41, 48). Ten adwokat wykonywał również swoje obowiązki na etapie postępowania sądowego, z tym, że na rozprawach w dniach 18 marca, 8 kwietnia, 13 maja, 5 czerwca, 24 czerwca, 10 lipca, 21 sierpnia i 27 września 2013 roku zastępował go - w ramach upoważnienia substytucyjnego – apl. adw. J. P.. Tenże aplikant zastępował także adw. T. B. na etapie śledztwa (k. 1382, 1383, 1477). Oprócz tego apl. adw. J. P. był zastępcą w postępowaniu przygotowawczym obrońców

oskarżonych: D. D. – przy zażaleniu na zastosowanie tymczasowego aresztowania (adw. A. K. – k. 254) i M. B. (adw. S. B. – k. , 1247, 2147, 2431). W postępowaniu apelacyjnym adw. T. B. udzielił substytucji apl. adw. M. N., która w postępowaniu przygotowawczym i na rozprawie przed Sądem Pierwszej Instancji (k. 2057, 2500) występowała jako obrońca oskarżonego M. B. (z upoważnienia adw. S. B. i adw. M. Z.).

D. D. na etapie postępowania przygotowawczego ustanowiono obrońcę z urzędu w osobie adw. S. A. (k. 858), co nie zmieniło się na rozprawie. Jednakże obrońca z urzędu, do udziału w rozprawach, udzielił substytucji adw. M. Z. – co faktycznie miało miejsce w dniach 13 marca i 11 lipca 2013 roku (k.2549, 2892). Z kolei, adw. M. Z. w śledztwie zastępował adw. T. B. przy czynności konfrontacji oskarżonych M. S. i D. D. (k. 912).

Dla M. B. na etapie postępowania sądowego ustanowiono obrońcę z urzędu w osobie adw. J. B. (k. 2469) - w miejsce ustanowionego z urzędu w śledztwie adw. S. B. (k. 786). Otóż, na mocy zarządzenia z dnia 19 lutego 2012 roku podjęto decyzję, w której stwierdzono, że prowadzenie przez adwokatów T. B. i S. B. adwokackiej spółki partnerskiej, przy istnieniu sprzecznych interesów oskarżonych M. S. i M. B., wyklucza pełnienie przez adw. S. B. funkcji obrońcy z urzędu.

Potem, od dnia 4 marca 2013 roku oskarżony M. B. ustanowił obrońcą z wyboru adw. M. Z. (k. 2494), który czynnie wykonywał swe obowiązki do dnia 22 lipca 2013 roku, kiedy to nastąpił skutek wcześniejszego wypowiedzenia upoważnienia do obrony. Od tego dnia ponownie obrońcą z urzędu oskarżonego został ustanowiony adw. J. B.. Natomiast na etapie postępowania „okołapelacyjnego” M. B. obrońcą z wyboru ustanowił adw. R. K. (k. 3219).

Warto też pamiętać, że w postępowaniu przygotowawczym obrońcą z wyboru podejrzanego, co do którego potem umorzono postępowanie – to jest W. W. – był także adw. S. B. (k. 1408), który substytucji udzielił (k. 1408) apl. adw. J. P.. Poza tym, także adw. M. M., obrońca Z. Ł., udzielił w śledztwie substytucji apl. J. P. (k. 1005). Trzeba więc przyjąć, że wskutek udzielanych substytucji apl. adw. J. P., w postępowaniu przygotowawczym, występował jako obrońca M. S., Z. Ł., D. D. i M. B., a potem przed Sądem wykonywał funkcje obrończe w stosunku do oskarżonego M. S..

Po tak poczynionych uwagach – na temat układu wzajemnych zastępstw substytucyjnych w ramach obrony obligatoryjnej – na plan pierwszy wybija się potrzeba przedstawienia konkluzji, do jakiej Sąd ad quem doszedł podczas analizy merytorycznej strony wyjaśnień oskarżonych. Otóż, nie budzi najmniejszej wątpliwości, że na pewno interesy M. S. i Z. Ł. – z jednej strony – i D. D., M. B. - z drugiej – pozostawały w ewidentnej sprzeczności. M. S. i Z. Ł. przyznawali się do sprawstwa, obszernie (w szczególności M. S.) wyjaśniając na temat zdarzenia, natomiast D. D. i M. B. zaprzeczali popełnieniu przestępstwa i - co do zasady - nie składali depozycji. Innymi słowy, S. i Ł. dawali materiał faktyczny obciążający pozostałych oskarżonych. Skoro tak, to apl. adw. J. P. broniąc na rozprawie oskarżonego M. S., a wcześniej będąc obrońcą D. D. i M. B. – nie mógł pełnić prawidłowo swej roli w postępowaniu jurysdykcyjnym. To samo dotyczyło adw. M. Z., który wykonując obronę przed Sądem co do oskarżonych M. B. i D. D. był wcześniej obrońcą oskarżonego M. S..

Wracając do treści art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. Sąd Apelacyjny stwierdza wyraźnie, że podziela pogląd, w świetle którego stan równoważny z brakiem obrońcy obligatoryjnego następuje w warunkach sprzeczności interesów oskarżonych reprezentowanych przez tego samego obrońcę (art. 85 k.p.k.). Natomiast sprzeczność interesów oskarżonych zachodzi wtedy, gdy obrona jednego z oskarżonych w sposób nieuchronny naraża dobro drugiego z nich albo, gdy wyjaśnienia jednego z oskarżonych czy też dowody przez niego powołane oraz ich ocena godzą w interesy drugiego oskarżonego, w rezultacie czego rodzi się kolizja interesów prowadząca w takiej sytuacji do unicestwienia roli obrońcy w procesie karnym (wyrok Sądu Najwyższego z 26 października 1971 roku, V KRN 375/71, OSNKW 1972/2/36; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 września 2012 roku, II AKa 191/12, Lex nr 1238264; J. Grajewski, Komentarz aktualizowany do art. 439 Kodeksu postępowania karnego, stan prawny na 1 grudnia 2012 roku, SIP Lex/el. 2013).

Tak samo trafne jest stanowisko zawarte w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie, II AKa 93/98 (OSN Prok. i Pr. 1999/2/22). Organ ten podniósł, że: „gdy interesy oskarżonych są sprzeczne, sąd nie powinien wyrazić zgody, by ich obrońcy wzajemnie się zastępowali w toku rozprawy, gdyż grozi to prawu do obrony wskutek kolizji interesów

obrony sprawowanej wówczas przez tego samego adwokata. Nie mają przy tym znaczenia jakiegokolwiek deklaracje stron. Zapewnienie obrony oskarżonego należy do najważniejszych zadań sądu, choćby sam oskarżony o to nie dbał”.

Nie budzi także wątpliwości pogląd prezentowany przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie z dnia 16 czerwca 2011 roku, II Aka 56/11 (Lex nr 1213820, KZS 2012/7-8/96, Prok.i Pr.-wkł. 2013/1/30), według którego „w sytuacji kolizji interesów (art. 85 § 1 k.p.k.) nawet czasowe przeniesienie umocowania może skutkować sytuacją, kiedy jeden obrońca będzie deponentem wiedzy, która może być wykorzystana tylko na korzyść jednego oskarżonego, z jednoczesnym pogorszeniem sytuacji drugiego. W takiej sytuacji nie ma znaczenia, kiedy obrońca substytuowany występował na rozprawie i czy występował wyłącznie w interesie jednego z reprezentowanych oskarżonych, a kiedy łącznie w interesie kilku oskarżonych, gdyż od momentu przeniesienia umocowania istniał zakaz obrony w rozumieniu art. 85 § 1 k.p.k.”.

Sąd Apelacyjny zwraca też uwagę, że już sama „możliwość powstania sprzeczności interesów procesowych współoskarżonych uniemożliwia adwokatowi prowadzenie jednoczesnej obrony tych osób” (por. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 marca 2009 roku, Ts 231/2007, OTKZU 2009/2B, p. 122; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 roku, III KK 256/12, Lex Polonica nr 5180731).

Przy ponownym rozpoznawaniu sprawy Sąd meriti musi także pamiętać, że zarówno w orzecznictwie jak i literaturze przyjmuje się zasadnie, iż: „przepis art. 85 § 2 k.p.k. mówi wyraźnie o »ustanowieniu innych obrońców«”. „Oznacza to, że ujawnienie kolizji interesów oskarżonych powoduje, iż obrońca, który dotąd bronił dwóch lub więcej oskarżonych, nie może pozostać przy obronie żadnego z nich”. W razie wystąpienia kolizji interesów oskarżonych obrońca zmuszony jest zrezygnować z obrony wszystkich dotąd „współbronionych” oskarżonych, a obronę każdego z nich może lub musi objąć inny adwokat. „Racją unormowania zawartego w przepisie art. 85 § 2 k.p.k. - jak wskazuje się w judykaturze - jest wyłączenie możliwości kontynuacji obrony tych oskarżonych, co do których wystąpiła kolizja interesów oraz odsunięcie podejrzenia, że adwokat mógłby wykorzystać dotychczas uzyskane informacje z naruszeniem interesów nadal bronionego oskarżonego” (R. A. Stefański, Sprzeczność interesów oskarżonych a obrona obligatoryjna, [w] Obrona obligatoryjna w polskim procesie karnym, SIP Lex/el 2014). Pisząc wprost, w ponownym procesie – cały czas mając na uwadze sprzeczności w linii obrony - nie mogą występować: adw. T. B. (z powodu posiadania wiedzy od apl. adw. J. P.), apl. adw. J. P., apl. adw. M. N., adw. A. P. (z powodu posiadania wiedzy od apl. adw. J. P.), adw. M. Z., adw. S. B. (z powodu posiadania wiedzy od apl. adw. J. P.), adw. S. A. (ponieważ zastępował go adw. M. Z.). Należy także pamiętać komu udzielali substytucji adw. S. A. (k. 2526) i adw. M. Z. (k. 2057, 2494).

Natomiast - wbrew sugestiom adw. R. K. - Sąd Apelacyjny nie dopatrył się istnienia podstawy odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. w przypadku oskarżonego Z. Ł.. Prawdą jest, że wyjaśnienia oskarżonych Z. Ł. i M. S. nie były tożsame, co słusznie dostrzegał Sąd meriti (na s. 48 pisemnych motywów wyroku). Sąd depozycje obu oskarżonych – w pewnym zakresie - przeciwstawił sobie, dając końcowo wiarę oświadczeniom wiedzy M. S.. Prawdą jest również i to – co już opisywano – że w postępowaniu przygotowawczym obrońca oskarżonego Z. Ł., to jest adw. M. M., udzielił substytucji apl. adw. J. P. (k. 1005). Niemniej jednak, przepis art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. ma na myśli brak obrońcy obligatoryjnego, ale tylko na etapie „postępowania sądowego”. Tymczasem, przed sądem Z. Ł. bronił jedynie adw. M. M.. Sąd ad quem doszedł przeto do wniosku – poprzez analizę konkretnych czynności wykonywanych przez apl. adw. J. P. – że w trakcie postępowania jurysdykcyjnego jakiegokolwiek interesy tego oskarżonego nie zostały naruszone. Było tak, ponieważ apl. adw. J. P. w postępowaniu przygotowawczym uczestniczył wyłącznie w dwóch przesłuchaniach oskarżonego (k. 1006, 1423) oraz w jego konfrontacji z D. D. (k. 1008) - co nie miało, in concreto, żadnego znaczenia na późniejszych etapach procesu karnego.

Na marginesie poruszanych wyżej zagadnień Sąd Apelacyjny pragnie zwrócić uwagę jeszcze na dwie kwestie. Pierwsza, dotyczy rozważenia zasadności merytorycznej zarządzenia z dnia 19 lutego 2013 roku (k. 2469), gdzie podstawą do wyeliminowania z procesu adw. S. B. – to jest obrońcy oskarżonego M. B., był fakt, że między tym oskarżonym a M. S. istniała sprzeczność w linii obrony, natomiast obrońcą M. S. był adw. T. B., który razem z adw. S. B. wykonywał wolny zawód w ramach adwokackiej spółki partnerskiej. Druga, związana jest ze sposobem prowadzenia obrony w

niniejszej sprawie w postępowaniu przygotowawczym i sądowym, co skutkowało – niestety – koniecznością podjęcia decyzji kasatoryjnej w postępowaniu odwoławczym.

I tak, w zarządzeniu z dnia 19 lutego 2013 roku nie wymieniono podstawy prawnej podjętej decyzji (art. 94 § 2 k.p.k.), niemniej z jego treści można wywnioskować, że chodziło tutaj o normę z art. 85 § 1, § 2 k.p.k. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że prawidłowo decyzja ta powinna przybrać formę zaskarżalnego postanowienia, co jasno wynika z § 2 cyt. przepisu (zagadnienie było przecież rozważane na etapie postępowania jurysdykcyjnego – vide § 3 art. 85 k.p.k.). Nie to jest jednak tutaj najważniejsze. Otóż, w ocenie Sądu ad quem analizowana decyzja została podjęta w sposób merytorycznie błędny.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie ma żadnych podstaw do prezentowania stanowiska, zgodnie z którym wykonywanie przez obrońców wolnego zawodu w ramach jednej adwokackiej spółki partnerskiej – co prawda przy istnieniu sprzeczności w linii obrony prezentowanej przez oskarżonych, ale przy barku wzajemnego zastępowania się przez pomocników procesowych – powinno skutkować podjęciem decyzji opisanej w art. 85 § 2 k.p.k. Decyduje o tym oddzielenie płaszczyzny formy prawnej prowadzonej działalności przez osoby wykonujące wolne zawody od sfery uregulowań procesowych rządzących wykonywaniem stosunku obrończego. Pokróćce rzecz należy przedstawić następująco.

Płaszczyzna prawna prowadzonej działalności uregulowana jest w ustawie Prawo o adwokaturze oraz w przepisach Kodeksu spółek handlowych.

Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (tekst jednolity Dz. U. z 2009 roku, Nr 146, poz. 1188 ze zm.) zawód adwokata polega – m. in. – na występowaniu przed sądami. Wedle art. 4a tej ustawy adwokat może wykonywać zawód w kancelarii adwokackiej, w zespole adwokackim oraz w spółce: 1) cywilnej lub jawnej, 2) partnerskiej, 3) komandytowej lub komandytowo-akcyjnej. W przypadku spółek ustawa nakłada jeszcze pewne dodatkowe ograniczenia.

Z kolei, kwestie związane ze spółkami partnerskimi są unormowane w Dziale II, Rozdziale 1, w art. 86-101 ustawy z dnia 15 września 2000 roku Kodeks spółek handlowych (tekst jednolity Dz. U. z 2013 roku, poz. 1030). I tak, według art. 86 § 1 k.s.h. spółką partnerską jest spółka osobowa, utworzona przez wspólników (partnerów) w celu wykonywania wolnego zawodu w spółce prowadzącej przedsiębiorstwo pod własną firmą. Tym samym, istota spółki partnerskiej sprowadza się do umożliwienia osobom wykonującym wolne zawody zrzeszania się (E. J. Krześniak, Spółka partnerska ze szczególnym uwzględnieniem spółek adwokatów i radców prawnych, Zakamycze 2002, wersja elektroniczna SIP LEX/2014, s. 29). Zaś według art. 95 § 1 k.s.h. (ius cogens) partner – m. in. - nie ponosi odpowiedzialności za zobowiązania spółki powstałe w związku z wykonywaniem przez pozostałych partnerów wolnego zawodu w spółce. Przyjęte rozwiązanie ogranicza zatem odpowiedzialność partnerów za tzw. „błąd w sztuce”, popełniony przez innego partnera lub osoby, które ten ostatni nadzorował (E. J. Krześniak, op. cit., s. 86).

Ze „sfery przepisów procesowych” wymienić należy - przede wszystkim - uregulowania art. 81 § 1 k.p.k. oraz art. 83 § 1 k.p.k., z których wynika, że stosunek obrońcy zawiązuje się wskutek decyzji prezesa sądu właściwego do rozpoznania sprawy albo na mocy umowy zlecenia [R. A. Stefański, Nawiązanie stosunku obrończego na mocy umowy, (w:) Obrona obligatoryjna w polskim procesie karnym, wersja elektroniczna SIP LEX/2014]. W obu przypadkach zarządzenie albo upoważnienie do obrony musi wskazywać adwokata w sposób imienny (art. 81 § 1 k.p.k. – „wyznacza mu obrońcę z urzędu”, art. 25 ust. 1 albo art. 37 w zw. z art. 25 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze), bowiem tylko te akty legitymują go do występowania w konkretnym procesie. Wspomnieć też należy, że zgodnie z art. 6 ustawy Prawo o adwokaturze w zw. z art. 178 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 180 § 2 k.p.k. adwokat obowiązany jest zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej. Nie budzi też żadnych wątpliwości, że art. 85 k.p.k. - skoro jest zamieszczony w ustawie proceduralnej - dotyczy procesowych a nie „gospodarczych” aspektów zawodu wykonywanego przez adwokata. Skoro tak, to przyjąć należy, że obowiązujący porządek prawny nie sprzeciwia się, aby wspólnicy w spółce partnerskiej sprawowali funkcje obrończe wobec oskarżonych, których interesy pozostają w sprzeczności. Fakt prowadzenia przez nich owej spółki, tak jak i np. wykonywania zawodu w ramach zespołu

adwokackiego – art. 17 i n. Prawa o adwokaturze, dotyczy prawnej formy prowadzonej działalności gospodarczej, a nie kwestii proceduralnych, właściwych dla występowania przed sądem.

Przechodząc zaś do drugiego zagadnienia, związanego ze sposobem prowadzenia obrony w niniejszej sprawie, Sąd Apelacyjny pragnie zaakcentować tylko jedną kwestię. Mianowicie, nie zwalniając Sądu meriti z obowiązku czuwania nad realizacją przestrzegania prawa oskarżonych do obrony, nie można nie zauważyć, że przepisy Kodeksu postępowania karnego – w szczególności art. 85 k.p.k. – są także adresowane do osób udzielających profesjonalnej pomocy prawnej. Na nich również ciąży obowiązek ich przestrzegania. Co więcej, w świetle unormowań zawartych w Zbiorze Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeks Etyki Adwokackiej) - § 22 pkt 1, § 46 – adwokat nie może reprezentować oskarżonych, których interesy są sprzeczne. W takim razie, dopuszczenie do sytuacji, w której w postępowaniu przygotowawczym aplikant adwokacki zastępował pięciu podejrzanych, czterech adwokatów, przy czym interesy dwóch podejrzanych wobec trójki innych pozostawały w widocznej już na pierwszy rzut oka sprzeczności – budzi głębokie zaniepokojenie. Tak samo należy ocenić fakty: a) zapomnienia przez jednego z adwokatów występujących na etapie postępowania jurysdykcyjnego, że wcześniej reprezentował w śledztwie podejrzanego, którego interes prawny był sprzeczny w stosunku do reprezentowanych aktualnie oraz b) zignorowania przez adwokata, na etapie postępowania apelacyjnego, że aplikant adwokacki, któremu udzielił obecnie upoważnienia, wcześniej bronił podejrzanego (oskarżonego) z przeciwstawnym interesem procesowym. W przyszłości takich sytuacji powinno się bezwzględnie unikać.

Stosując normę z art. 436 k.p.k. w zakresie zarzutów zgłoszonych przez obrońcę oskarżonego D. D., Sąd Apelacyjny chce zwrócić jeszcze uwagę – zgodnie z tym co powiedziano w części wstępnej uzasadnienia - na kwestię podniesioną w części argumentacyjnej skargi złożonej przez adw. S. A., a która dotyczyła kwalifikacji prawnej zachowania oskarżonego. Otóż, z treści zaskarżonego wyroku, a także z jego pisemnych motywów nie wynika, aby przedmiotem namysłu ze strony Sądu meriti było to, że udział oskarżonego D. D. – idąc za ustaleniami organu a quo - zakończył się na pewnym etapie zdarzeń z dnia 11 listopada 2011 roku (w działaniach podejmowanych w kolejnych dniach oskarżony nie uczestniczył). I tak, po przywiezieniu pokrzywdzonego do lasu oskarżeni – w tym D. - zaczęli go zastraszać, grozić i wypytywać o sytuację majątkową dziadka. Po tej rozmowie P. J., Z. Ł., D. D. i M. B. wsiedli do pojazdu A. (...) i pojechali do E.. Z K. R. został tylko M. S.. Kiedy oskarżeni wrócili z miasta, to nie było już z nimi D. D.. Powstaje zatem pytanie - na które nie odpowiedział Sąd a quo - czy oskarżony D. D. swoim zachowaniem wyczerpał znamiona wszystkich przypisanych mu przepisów? W trakcie ponowionego postępowania Sąd Okręgowy kwestię tę będzie musiał z należytą uwagą zbadać i zająć co do niej jednoznaczne stanowisko – w szczególności w zakresie wyczerpania znamienia z art. 282 k.k. w postaci „doprowadzenia innej osoby do rozporządzenia mieniem (...) cudzym”.

Nie zasługiwała na uwzględnienie apelacja obrońcy oskarżonego Z. Ł. – adw. M. M.. Sąd Okręgowy w Elblągu, w zakresie analizowania podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (s. 58) doszedł do wniosku – przywołując normę wynikającą z art. 69 § 1 k.k. – że oskarżony nie zasługiwał na takie dobrodziejstwo. Sąd podkreślił, że oskarżony był sprawcą uprzednio trzykrotnie karany, a w niniejszej sprawie dopuścił się zbrodni o znacznej społecznej szkodliwości - co negatywnie wpłynęło na jego prognozę kryminologiczną. Wedle Sądu, fakty że oskarżony zasługiwał na zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary i miał rodzinę – automatycznie nie generowały podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania kary.

Co prawda, skarżący tego nie zauważył, ale - zdaniem Sądu Apelacyjnego - Sąd meriti (co słusznie podnosił adw. T. B. – obrońca oskarżonego M. S.) nie dostrzegł, że art. 60 § 5 k.k. stanowi o szczególnej regule, która zastępuje zasady wyrażone w art. 69-70 k.k. Otóż, art. 60 § 5 k.k. wprowadza wyższy okres próby oraz wyższą granicę orzeczonej kary, a ponadto redukuje przesłanki zastosowania warunkowego zawieszenia do jednej – pozytywnej prognozy kryminologicznej, sprowadzającej się do uznania, że pomimo niewykonania kary pozbawienia wolności sprawca nie popełni ponownie przestępstwa (por. np. G. Łabuda, Komentarz do art. 60 Kodeksu karnego, SIP LEX/2014, stan

prawny na dzień 15 maja 2012, teza 39 i 40, w szczególności także w zakresie wyjaśnienia przyczyn błędnego poglądu przyjętego w wyrokach Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 lutego 2010 roku, II AKa 10/10 i z dnia 3 lutego 2010 roku, II AKa 382/09, LEX nr 603286, KZS 2010/6/57; K. Buchała, A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Zakamycze 2000, s. 446; W. Wróbel, A. Zoll, Polskie prawo karne. Część ogólna, Kraków 2013, s. 486; A. Marek, Prawo karne, Warszawa 2011, s. 303).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powołanie się przez Sąd a quo w uzasadnieniu wyroku na art. 69 § 1 k.k., zamiast art. 60 § 5 k.k., nie spowodowało, że organ ten naruszył regułę wynikającą z art. 60 § 5 k.k. Było tak, ponieważ okoliczności przytoczone na s. 58 uzasadnienia zmierzały w istocie do wykazania, że Z. Ł. pomimo orzeczenia wobec niego kary pozbawienia wolności z nadzwyczajnym złagodzeniem, nie dawał wystarczających gwarancji, że w przyszłości nie popełni znowu przestępstwa. Wynikało to – co słusznie dostrzeżono – z faktu jego uprzedniej karalności oraz - w tym kontekście – z popełnienia kolejny raz przestępstwa, tym razem zbrodni o wysokim stopniu społecznej szkodliwości.

Nie było też prawdą, że Sąd Okręgowy nie dostrzegł w procesie wymiaru kary wszystkich tych okoliczności, na które zwracał uwagę apelujący w uzasadnieniu skargi. Wystarczy tutaj dokładnie zapoznać się z pisemnymi motywami zaskarżonego wyroku ujętymi na s. 54-58. Sąd Apelacyjny zwraca natomiast uwagę, że na pewno rola oskarżonego Z. Ł. w popełnionym przestępstwie nie była drugorzędna, czy też jedynie „pomocnicza” jak wywodził skarżący – i jest to konstatacja jednoznaczna, wręcz rudymetarna. Z. Ł. najpierw ściśle współpracował z P. J., to jest przygotowywał się dłuższy czas do popełnienia przestępstwa, potem namówił do udziału w nim oskarżonego M. S.. Następnie wziął udział w porwaniu pokrzywdzonego, w trakcie którego zmusił go do rozporządzenia mieniem. Na koniec – wziął udział w odbiorze okupu. Jego postawa procesowa – cenna z punktu widzenia organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości – została z mocy prawa nagrodzona zastosowaniem nadzwyczajnego złagodzenia kary. Sąd Apelacyjny nie znajduje jednak żadnych podstaw do zastosowania dalej idącego – fakultatywnego - dobrodziejstwa.

Sytuacja prawna i faktyczna oskarżonego Z. Ł. w postaci konieczności odbycia przez niego kary pozbawienia wolności oraz brak znacznego majątku, spowodowała, że nie powinien być obciążony kosztami sądowymi postępowania odwoławczego - art. 624 § 1 k.p.k., art. 634 k.p.k., art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz.223 z późniejszymi zmianami).